

## **„Ograniczam, kompostuję i nie marnuję”**

Styl życia zgodnie o zasadą „less waste” to ekologiczne i odpowiedzialne dbanie o świat. Charakteryzuje się ograniczaniem wytwarzania dużej ilości śmieci, w tym marnowania jedzenia, tak by każdy człowiek racjonalnie korzystał z zasobów, jakie daje nam natura.

Moja przygoda z tą ideą rozpoczęłam się już we wczesnym dzieciństwie, kiedy to rodzice wskazywali mi, do którego kosza wyrzucić jaki śmieć. Następnie w przedszkolu miałam zorganizowane zajęcia przez gminę Piaseczna, na których ugruntowałam swoją wiedzę, jak prawidłowo postępować z odpadami na konkretnych przykładach. Pamiętam, jak Pani krok po kroku pokazywała jakąś rzecz, a następnie tłumaczyła, do jakiego koloru kosza należy to wyrzucić. Z pełną świadomością mogę teraz powiedzieć, iż kluczowe jest prawidłowe segregowanie śmieci i wpływa to na cały proces recyklingu. Warto pamiętać, iż wyrzucając na przykład plastikowe opakowania do nieodpowiedniego pojemnika, uniemożliwiamy ich przetworzenie.

Ostatnio w szkole rozmawialiśmy o segregacji odpadów niebezpiecznych, do których zaliczają się zużyte baterie, ładowarki, przeterminowane lekarstwa, zużyte świetlówki, zużyty sprzęt RTV i AGD. Wiedziałam, że tych odpadów nie wolno wyrzucać do śmieci zmieszanych, a koniecznie je oddawać w specjalnie wyznaczonych punktach w sklepach i aptekach. Dowiedziałam się wówczas, że gmina organizuje także punkty selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, czyli tzw. PSZOK-u (Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych), jak i dostępne są dedykowane Miejskie Punkty Elektroodpadów, w których wybierając różne wloty – różniące się opisem, grafiką i kształtem otworów – można dokonać segregacji odpadów niebezpiecznych. Jedno z takich urządzeń mieści się koło mojej szkoły w widocznym miejscu, więc idąc do szkoły czy na spacer, biorę ze sobą elektroodpady i pozbywam się ich we właściwy sposób. Na urządzeniu jest również plakat z piramidą „less waste”. W związku z tym, pełni ono dodatkowo rolę podnoszenia świadomości ekologicznej.

Usłyszałam wówczas, że każdy z nas wytwarza ok. 15,6 kg elektrośmieci, z czego tylko 7 kg jest zbieranych i przetwarzanych. Według mnie te statystyki są przerażające i dlatego tak ważne jest krzewienie wiedzy w tym zakresie w przedszkolach, szkołach oraz przy okazji różnego typu wydarzeń w plenerze.

Wykonując segregację na co dzień utwierdzam się w przekonaniu, że to jedna z czynności, poprzez którą mam osobiście wpływ na otaczające mnie środowisko. Segregacja śmieci to pierwszy i najważniejszy krok w stronę recyklingu. Selekcjonując odpady u źródła, czyli w domu, w znacznym stopniu przyczyniam się do zmniejszenia zużycia zasobów naturalnych naszej Ziemi.

Często zachęcam kolegów, aby nie wyrzucali uszkodzonych rzeczy, a starali się je naprawić. Kupiłam sobie nawet w tym celu maszynę do szycia. W ten sposób, nie tylko naprawiam ubrania, ale także projektuję z uszkodzonych czy zużytych ubrań nowe. Nadaje im nowe „drugie życie” i tutaj ogranicza mnie tylko wyobraźnia. Takie moje zachowanie jest spójne z działaniami firm, które to produkują coraz więcej

rzeczy, z których korzystamy na co dzień, z odzysku materiałowego. Na przykład serwetki, zeszyty czy papier toaletowy powstają z przetworzonego papieru. Ciepła bluza z polaru, doniczka, worek na śmieci czy ławka w parku produkowane są natomiast z przetworzonych tworzyw sztucznych.

Cieszę się, że mogę osobiście zahamować choć trochę negatywny wpływ przemysłu odzieżowego na środowisko. Branża to odpowiada za emisję około 2 do 3 mld ton dwutlenku węgla rocznie. Na dodatek produkcja tekstyliów i obuwia pochłania ogromne ilości wody, a uprawa bawełny wykorzystywanej w przemyśle odzieżowym wymaga intensywnego stosowania pestycydów i degraduje glebę. Dlatego też, zaczęłam zastanawiać się zanim kupię kolejne ubranie, czy to wynika z mojej realnej potrzeby. Natomiast, jeżeli już kupuję ubranie to wybieram tkaniny uznawane za mniej szkodliwe dla środowiska, jak np. organiczna bawełna czy konopie. Nie popieram już kupowania ubrań dla rozrywki czy poprawienia nastroju. Jestem świadoma, że taki styl „konsumpcji” odzieży jest szkodliwy dla klimatu i natury, firmy zarabiają miliardy, a to wszystko jest zależy ode mnie.

Kolejnym sposobem poszanowania środowiska w moim domu jest kompostowanie. Organiczne resztki, które stanowią ponad połowę domowych odpadków – takie, jak na przykład obierki z warzyw, skoszona trawa, zwiędłe rośliny - wyrzucamy do własnoręcznie zrobionego kompostownika. W ten sposób pozyskujemy bogatą w składniki odżywcze glebę do przydomowych upraw lub do doniczek. Kompost stosujemy w ogrodzie wzbogacając glebę w próchnicę, która sprawia, że ta staje się przewiewna i pulchna. W skutek tego uzyskujemy najtańszy, naturalny materiał do użyźniania gleby i jednocześnie oszczędzamy i redukujemy ilość kupowanych nawozów. Mała garstka kompostu zawiera około dziesięciu miliardów mikroorganizmów i to w zgodzie z naturą.

Zachęcam każdego do założenia kompostu, bo kosztuje to bardzo niewiele – jedynie nieco czasu i naszej pracy. Zarazem w ten sposób pozyskujemy świetnej jakości nawóz niskim kosztem, a do tego jeszcze zmniejszamy liczbę wyprodukowanych przez nas śmieci.

Uważam, że każdy człowiek powinien dbać o środowisko naturalne w sposób przedstawiony powyżej. Dzięki temu kolejne pokolenia będą mogły cieszyć się, podziwiać piękno i korzystać z zasobów naszej planety Ziemi. W związku z tym, bardzo ważne są wszelkie inicjatywy promujące i upowszechniające minimalizm, ograniczenie kupowanych przedmiotów, recykling, korzystanie z ekologicznych zamienników różnych produktów. Ten konkurs doskonale się wpisuje w propagowanie postaw proekologicznych, które zwiększają naszą ekoświadomość.

